Rok 2. № 83. Niedziela 10 kwietnia 1927 roku. Cena numeru 20 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: H. Monsiorska—Red. W. Monsiorski.
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Maszyniści i konduktorzy kolejowi otrzymują podwyżkę.

WARSZAWA, 9. 4. Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra komunikacji w sprawie zwiększenia dodatku dla drużyn parowozowych za czas, spędzany w służbie na parowozie, oraz dla palaczy, obsługujących wagony z samodzielnem ogrzewaniem.

Rada ministrów postanowiła wprowadzić do obowiązującego w tej mierze rozporządzenia niektóre zmiany, zmierzające do podwyższenia mnożnej stosowanej dotychczas przy obliczaniu tych dodatków o 2 grosze.

Jednocześnie rada ministrów powzięła analogiczną uchwałę odnośnie do drużyn konduktorskich, których dodatki za czas spędzony w służbie na pociągu podniesione być mają z 41 gr. na 43 grosze.

Jak użyjemy pożyczkę amerykańską.

WARSZAWA, 9.4. Pożyczka dla Polski jest niemal pewną.

Sumę pożyczki stabilizacyjnej, początkowo proponowaną przez konsorcjum amerykańskie w wysokości około 80 miljonów dolarów została, w myśl życzeń rządu polskiego na zasadzie ścisłej kalkulacji wynikającej z planu finansowego zredukowana o 10 miljonów dolarów.

Pierwsza pożyczka stabilizacyjna będzie włączona jednorazowo, całkowicie.

Ma ona być zużyta na wykupienie bilonu „papierowego", co pochłonie około 40 miljonów dolarów, na powiększenie kapitału zakładowego banku polskiego o 10 miljonów dolarów. Pozostałe kilkanaście miljonów dolarów ma być zużyte na ożywienie życia gospodarczego drogą inwestycyj i kredytów.

Sprawa rozbudowy sieci kolejowej jest uwzględniona w planie finansowym, ale na ten cel przeznaczona jest druga pożyczka, która prawdopodobnie, o ile stabilizacyjna dojdzie do skutku, będzie realizowana w styczniu 1928 roku.

Kontrolę nad zużyciem pożyczki będzie sprawował bank polski, jako instytucja niezależna od rządu, cieszaca się zaufaniem zagranicznego świata finansowego. Kontrolę tę będzie sprawował bank polski przez jedną ze swych komisyj. W tej komisji ma zasiąść obserwator zagraniczny.

Druga wielka afera szpiegowska na Pomorzu.

TORUŃ, 9. 4. Akcja szpiegowska ze strony Niemiec na Pomorzu jest widocznie silnie rozgałęziona. Po zlikwidowaniu afery chojnickiej wykryto nową szajkę szpiegowską w Grudziądzu, która operowała na tamtejszym terenie od dwóch do trzech lat.

Organa wywiadowcze wojskowe i cywilne z szefem referatu informacyjnego D. O. K. VIII kpt. Samojłowiczem i komisarzem policji politycznej Gałczyńskim od wtorku zajęte są demaskowaniem grupy grudziądzkiej szpiegów na rzecz wywiadu niemieckiego. Wczoraj aresztowano w Grudziądzu cały szereg osób wojskowych i cywilnych. Energiczne śledztwo prowadzi dalej wojskowość przy pomocy żandarmerji i policji politycznej.

W Niemczech przedłużono czas pracy.

BERLIN, 9.4 Reichstag przyjął dzisiaj w trzeciem czytaniu 195 głosami przeciw 184 ustawę o przedłużenie czasu pracy. Dwóch posłów wstrzymało się od głosowania, przeszło 100 było w chwili głosowania nieobecnych.

Głosowania poprzedził pojedynek słowny między przywódcą chrześcijańskich związków zawodowych Stegelwaldem (Centrum) a socjaldemokratą Gresmannem, który zwalczał ostro projekt ustawy, wypowiadając się za 8 godzinnym dniem pracy. Podniesionym tonem oświadczył Stegerwald, że współdziałanie socjaldemokratów w rządzie pruskim zależy od woli centrum, a rząd Rzeszy obywa się zupełnie dobrze bez socjaldemokratów. Reichstag odroczył się następnie do 10 maja.

Przygotowania militarne Sowietów w Mongolji.

LONDYN, 9. 4. (A. W.) Dzienniki donoszą, że Rosja czyni przygotowania militarne w Mongolji i wzdłuż zasyberyjskiej kolei. Rosja zamierza obsadzić Charbin i stąd w razie potrzeby przystąpić do marszu na Pekin. Z rozporządzenia rady wojennej skoncentrowano 4 dywizje piechoty i 3 brygady konnicy, które są w pochodzie do Syberji wschodniej. Czterdzieści tysięcy żołnierzy mongolskich miało już pod dowództwem oficerów rosyjskich przekroczyć granicę chińską. W związku z tem doniesieniem mają być wysłane nowe odziały wojenne angielskie do Chin

Podpisanie umowy prawnej z Czechami.

PRAGA, 9.4. (P.A.T.) Polsko-czechosłowackie rokowania prawne zostały ukończone w Pradze 8 b. m. Osiągnięte zostało zupełne porozumienie w sprawie wykonalności wyroków, dalej w sprawach spadkowych oraz w sprawie rozdziału akt sądów na Śląsku Cieszyńskim, w Spiżu i Orawie. Ostatnie umowy ostatecznie ustalono, poczem przedstawiciele obu delegacji sformułowali tekst umów.

Podpisanie tych umów nastąpi w najbliższych dniach w Warszawie.

Dodatkowa umowa monopolu spirytusowego z rządem tureckim.

WARSZAWA. 9.IV. (A. W.). W Warszawie bawi przedstawiciel monopolu spirytusowego w Turcji p. Surin. Misja jego związana jest z przygotowaniem dodatkowej umowy, która ma być w dniu 15 bm. zawarta między polskim monopolem spirytusowym a rządem tureckim. Ustawa uwzględni szereg koniecznych spraw, przyczem zarząd polskiego monopolu spirytusowego w Turcji ma wpłacić rządowi tureckiemu 1 miljon funtów tureckich. Nowa ustawa zmoejsza ryzyko finansowe polskich kapitalistów, zaangażowanych w monopolu turec kim.

Uzgodnienie projektu ustawy przemysłowej.

WRSZAWA, 9,4. (A.W.) Ministerjum przemysłu i handlu przesłało dzisiaj ostatecznie uzgod. projektu ustawy przemysłowej do rady ministrów za pośrednictwem biura prawnego prezydjum rady ministrów. Ogłoszenie ustawy przemysłowej należy się spodziewać w najbliższym czasie.

Obrady zjazdu współdzielni mieszkaniowych.

WARSZAWA, 9.4 (A. W). Dzisiaj o godz. 11 rano rozpoczęły się obrady zjazdu współdzielni mieszkaniowych organizacji budowlanych, zwołanego w wyniku porozumienia trzech związków rewizyjnych: —współdzielni mieszkaniowych, współdzielni wojskowych i współdzielni budowlanych. Zjazd otworzył minister Moraczewski. W dwudniowych obradach bierze udział 96 delegatów, reprezentujących 82 współdzielnie. Celem zjazdu jest utworzenie ogólno-polskiego związku mieszkaniowo-budowlanego.

Katastrofa samolotowa.

MOSKWA, 9.4. (A.W.) Nad Krondstadem nastąpiła katastrofa samolotowa 2-ch aeroplanów wojennych. Powodem katastrofy było przechylenie się lecącego nieco niżej samolotu, którego skrzydło zahaczyło o drugi samolot. Obydwa samoloty na skutek upadku zostały zupełnie zdruzgotane, piloci zaś zabici.

Sytuacja polityczna w Rosji.

Choć już za kilka dni otwarty zostanie w Moskwie wielki ogólnozwiązkowy zjazd sowietów, w życiu politycznem Rosji panuje zupełny i niczem niezakłócony spokój. Jest to swego rodzaju „pieredyszka” i gromadzenie energji — zjawisko, jakie w Rosji obserwować można zawsze w przededniu doniosłych wydarzeń politycznych. A zjazdy sowietów należą przecież w życiu politycznem związku sowieckiego do wydarzeń pierwszorzędnych.

Dzielnicowe zjazdy sowietów, które obradowały w poszczególnych miejscowościach bezpośrednio po wyborach, są już ukończone, a kandydaci na zjazd ogólno związkowy wybrani. Szykują się oni teraz do wyjazdu do stolicy, która ze swej strony czyni przygotowania do godnego przyjęcia w swych murach przedstawicieli ludności rosyjskiej. Pozatem przygotowania do zjazdu na zewnątrz w niczem się nie ujawniają. Ale w łonie stronnictwa komunistycznego wre praca; pracuje się tam pełną parą nad ustaleniem ogólnej taktyki podczas zjazdów moskiewskich oraz nad stylizacją referatów i sprawozdań, jakie na zjazdach mają być wygłoszone.

W chwili obecnej Stalinowi zależy w wysokim stopniu na tem, by obydwa zjazdy (zjazd sowietów RSFSR i ogólnozwiązkowy zjazd sowietów ZSSR) odbyły się bez incydentów, gdyż chce on w ten sposób zademonstrować przed całym światem, jak jednomyślnie całe społeczeństwo rosyjskie popiera wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu sowieckiego.

Zjazdy sowieckie zatrzeć mają przykre wrażenie, jakie w oczach opinji zagranicznej pozostawiła po sobie głośna akcja opozycji komunistycznej, oraz pokazać, że okres opozycji należy w Rosji do przeszłości.

Ale jeśli w polityce wewnętrznej Rosji sowieckiej nastąpiła swego rodzaju cisza przed burzą, jaka niewątpliwie rozpęta się podczas zjazdów moskiewskich, to w polityce zagranicznej bynajmniej uspokojenia zauważyć nie można. Pewien niepokój w sowieckich kołach politycznych wywołały ostatnie komplikacje dyplomatyczne w stosunku do Niemiec i Francji. Jednakowoż główną przyczyną ogólnego podniecenia, jakie obecnie można w Rosji obserwować, są wydarzenia na dalekim wschodzie.

Już od kilku dni prasa sowiecka prawie o niczem innem nie pisze, jak o akcji chińskiej armji narodowej, o wypadkach w Nankinie i o sytuacji w Szanghaju.

Karykaturzyści sowieccy rozpoczęli forsowny wyścig z publicystami i codziennie niemal robią aktulne karykatury polityczne.

Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, że ulubionym tematem artykułów politycznych są obecnie w Rosji sowieckiej ostatnie wypadki nankińskie, które publicystom sowieckim służą za znakomitą broń w ich agitacji antikapitalistycznej. Centralny komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej opublikował nawet w związku z wydarzeniami w Nankinie specjalną odezwę „do wszystkich pracujących”, w której anglików i amerykan nazywa „cywilizowanymi barbarzyńcami”.

Sztuczna propaganda i ogólna uwaga, jaką rząd sowiecki poświęca wydarzeniom na dalekim wschodzie sprawiły, że i szerokie warstwy ludności rosyjskiej z niezwykłym zainteresowaniem śledzą bieg wypadków w Chinach. Tem też należy sobie tłumaczyć wielki udział ludności w manifestacjach moskiewskich, jakie odbyły się z okazji zdobycia Szanghaju przez Kantończyków.

Głębszego jednak zainteresowania wypadkami chińskiemi wśród ludności rosyjskiej stanowczo obserwować nie można. Jest ono jedynie sztucznie podtrzymywane, a dlatego nikogo zbytnio zadziwić nie powinno, jeśli za jakieś dwa—trzy miesiące społeczeństwo rosyjskie dla jakiegoś innego aktualnego zagadnienia zupełnie zapomni o „wielkiej rewolucji chińskiej”.

Już dzisiaj obserwować można wśród ludności rosyjskiej wzmagające się zainteresowanie problemami gospodarczemi kraju, które coraz wyraźniej zaczynaje się tu wysuwać na czoło zagadnień państwowych. Rząd sowiecki prowadzi obecnie szeroko zakreśloną akcję na rzecz ogólnej zniżki cen, ale nie bacząc na wszelkie wysiłki, wyniki akcji tej są narazie znikome.

Ach, ta konjunktura!

Wiecznie te same skargi.

Wczorajsze pisma sosnowieckie zamieściły jednobrzmiący komunikat w sprawie pertraktacyj, prowadzonych przez przedstawicieli hut z delegatami związków przemysłu metalowego i metalurgicznego w sprawie podwyżki płac robotniczych. Organ przemysłowców „Kurjer Zachodni“ pisze, że „pertraktacje zakończyły się naogół pomyślnie“. A to „pomyślne“ zakończenie polega na tem, że żądania robotników uwzględniono tylko częściowo, gdyż „zupełne uwzględnienie jest niemożliwe ze względu na złą konjunkturę“. Poczem następuje osłodzenie gorzkiej pigułki obiecanką, że w razie polepszenia konjunktury nastąpić może dalsza podwyżka płac.

„Expres Zagłębia“ nazwał podobne załatwienie sprawy niezbyt pomyślnem, a dziś po głębszem zastanowieniu się, przyznać należy, że podobny wynik konferencji jest wprost katastrofalny dla robotników przemysłu metalowego i metalurgicznego.

Ośmielimy się zapytać pp. przemysłowców, czy oni kiedy kolwiek uznawali, że konjunktura w przemyśle metalowym była dobra? Przecież oni zawsze jęczą i stękają, wiecznie narzekają i to tak głośno, by robotnicy słyszeli i mieli ich za dobroczyńców, że mimo tak fatalnej sytuacji, płacą jeszcze prawie trzy czwarte tego minimum, jakie, według obliczeń statystycznych potrzebne jest do utrzymania człowieka przy życiu.

Jęczą wówczas, gdy fabryki i huty idą dzień i noc; płaczą, gdy powiększają zakłady i zaprowadzają techniczne udoskonalenia kosztem, ma się rozumieć, zarobków, a nie dywidendy; łzy gorzkie leją, gdy państwo daje im zamówienia i wypłaca kolosalne zaliczki; jęczą, gdy skupują inne fabryki i huty. U nich zawsze na języku bieda, zawsze przednówek, zarabiają bowiem tylko tyle, że na dywidendy i tantjemy dla dyrektorów ledwie starczy!

To też o tem, by się w przemyśle metalowym poprawiła konjunktura — marzyć nawet niepodobna. Jedynem ratunkiem byłoby zbadanie urzędowe kosztów własnych, ale cóż? Komisje są, tylko, że dotychczas nie miały czasu zająć się tą sprawą.

Więc, robotniku, cierp i czekaj, aż ci słonko łaskawie zaświeci, aż przemysłowcy sami uznają, że konjunktura jest dobra.

A czy pp. przemysłowcy wiedzą też, lub interesują się choćby, jaka „konjunktura“ jest w rodzinach robotniczych. Czy pp. dyrektorzy, pobierający tysiące złotych miesięcznie, nie raczyliby zadać sobie trudu i zbadać „konjunkturę“ w rodzinie robotnika, która musi się żywić, odziać, ogrzać za 4 złote dziennie, a często i za mniej?

Przy takiej „konjunkturze“ żołądkowej robotnik musi być zdenerwowany, bo jest wiecznie głodny. Przy takiej „konjunkturze“, trwającej całemi miesiącami, ba! latami nawet, człowiekowi wszystko brzydnie: świat, ludzie, nawet sympatyczne osoby pp. dyrektorów i przemysłowców. I przy takiej „konjunkturze“ robotnikowi wszystko jedno, czy dziś, czy jutro zakończy się ta jego nędza.

I niech pp. przemysłowcy nie sądzą, że trzeba aż bolszewików na to, by w fabrykach i hutach wynikały awantury nawet z błahych powodów, bo to nie komuniści je wywołują, lecz ta nieszczęsna konjunktura w rodzinach robotniczych, żyjących w ciągłej trwodze, czy dziś aby nie zawiele ziemniaków zjadły, bo na jutro nie starczy.

Czas, wielki czas, pp. przemysłowcy, byście nareszcie zastanowili się nad tą kwęstją głębiej i przestali narzekać na konjunkturę w przemyśle, by te narzekania kłamliwe nie zemściły się na was. (r.)

Zamordował ojca i modlił się przy zwłokach

Przed kilku dniami donosiliśmy o zabójstwie w Marjampolu pod Bydgoszczą, dokonanem na osobie rolnika Zastępowskiego, który w chwili, gdy z powodów słyszanych szmerów wyszedł nocą na dwór, został przez nieznanego sprawcę zatrzelony

Sledztwo ustaliło, iż zastrzelił go własny jego 20-letni syn Jan. Morderca urażony odmową ojca, który nie udzielił mu pozwolenia na poślubienie kochanki, postanowił zgładzić go ze świata. W tym celu udał się do Bydgoszczy, gdzie nabył rewolwer i 16 naboi. Krytycznej nocy dał do ojca dwa strzały, kładąc go trupem na miejscu. Nadbiegłej matce oświadczył samobójca, iż ojciec padł ofiarą napadu.

Morderca całą noc siedział przy zwłokach, modląc się. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do wszystkiego.

W aferę tą wmieszany jest jeden z przyjaciół zabitego Zastępowskiego, który nocy owej sfingowanem podkradaniem się pod szopę wywabił zamordowanego z domu.

Tragiczna para samobójców

spoczęła we wspólnym grobie w Częstochowie.

Pogrzeb tragicznej pary samobójców w pociągu pospiesznym ś.p. Janiny Adamskiej i Marjana Jałowieckiego, odbył się w Częstochowie przy współudziale tłumów publiczności Dwa karawany, wiozące dwie trumny, jechały obok siebie.

Pogrzeb odbył się na koszt rodziny ś. p. Adamskiej

Zbrodnie zwyrodnialców.

Matki, zważajcie na swe córki!

W ostatnich czasach kroniki policyjne w Sosnowcu zanotowały kilka wypadków zbrodni, popełnianych przez zwyrodniałych osobników na dzieciach.

Ostatnio policja wszczęła dochodzenie i aresztowała Władysława Kubika, zamieszkałego przy ul. Strzeleckiej Nr. 5, który dopuścił się czynu lubieżnego na 6 letniej dziewczynce, Marjannie Rajczyk.

Ostateczne sprawozdanie kasowe kom. tygodnia akademika

w Sosnowcu.

Dochody: za 3826 losów loterji fantowej zł. 1.913,00, ze sprzedaży fantów 65.95, ofiary jednorazowe 423.80, składka członkowska 860.00, dochód z odczytu 27.80, razem złotych 3.290.55.

Wydatki: wynagrodzenia za pilnowanie fantów przez 10 nocy zł. 20.00, urządzenie ulicznej reklamy 4.00, składowe, porto, znaczki pocztowe 8.90, za sprzątanie sali 10.00, koszty związane z urządzeniem odczytu 5.00, rachunek drukarni „Udziałowej“ z dnia 2 XI. 1926 r. 37.50, za przewóz fantów 4.50, wydano za kwitem Nr. 49 na rozchody koła przyjaciół akademika 40.00, razem zł. 129.90

Zestawienie: przychód zł. 3.290.55, wojewódzkiemu komitetowi opieki nad polską młodzieżą akademicką wysłano przez P. K. O. 15. XII. 26 r. zł. 2.388.10, d. 11. 1. 27 r. zł. 167.70 i dn. 29. 3. 27 r. zł. 604.80, wydatki zł. 129.90, wpłacono gotówką zł. 0.05, razem zł. 3.290.55.

Sprawozdanie powyższe wraz z protokułem komisji rewizyjnej zostało przyjęte i zatwierdzone na ogólnem zebraniu koła w d. 30. 3. b. r.

Jednocześnie zarząd koła składa podziękowanie wszystkim członkom komitetu tygodnia, którzy ofiarowali swą pracę i pomoc przy urządzaniu fantowej loterji, w szczególności zaś p. inż. L. Rudowskiemu, którego energicznie przeprowadzona akcja zbiórki na listy, prócz znacznego powiększenia zebranego funduszu, dopomogła do zebrania 220 podpisów na stałych członków koła.

Również zarząd koła składa podziękowanie wszystkim firmom, które ofiarowanemi darami dały możność powiększenia b. skromnych fantów, przysłanych przez komitet wojewódzki, jakoteż p. Sieradzkiej i p. Garlińskiemu, którzy łaskawie przyjęli na siebie trud zebrania ofiar.

Powszechna wystawa krajowa w Polsce.

ODEZWA.

W r. 1928 mija 10 lat od chwili odzyskania niepodległego bytu państwowego przez naród polski. Historyczną tę rocznicę obchodzić będzie cała Polska jak długa i szeroka, czerpiąc ze wspomnień przeszłości otuchę i siłę do pracy.

Wśród przodujących działaczy polskich całej Rzeczypospolitej kiełkowała oddawna myśl aby zamknięcie pierwszego 10-lecia naszej niepodległości wykorzystać dla zadokumentowania, że Polska żyje, pracuje i rozwija się.

Powstał więc projekt urządzenia powszechnej wystawy krajowej. Ma ona pokazać nam i światu, co Polska zdziałała na polu kultury i na polu pracy. Jest to przedsięwzięcie na wielką miarę, do którego przyłożyć musi ręce cała Polska od zachodu do wschodu, od Bałtyku do Karpat.

Wystawa najdobitniej pokaże światu wszystko, co stworzył naród polski w pierwszych 10-latach odzyskanej niepodległości i najlepiej zaświadczy, że Polska jest niezniszczalną potęgą polityczną.

Przedsięwzięcie tak olbrzymie wymaga ogromu pracy organizacyjnej i bardzo znacznych nakładów.

Ze wszystkich ziem polskich jedynie trzem zachodnim województwom oszczędził los zniszczenia, jakiemu podczas wojny światowej uległa cała Polska.

Ta szczęśliwa okoliczność nakłada na tę ziemię moralny obowiązek podjęcia i zrealizowania wielkiej myśli urządzenia powszechnej wystawy krajowej w zgodnej współpracy z całym krajem. Poznań zaś, jako największe i najzasobniejsze miasto ziem zachodnich, poczuwa się do obowiązku dnia inicjatywy i ujęcia w swe ręce całej akcji.

Niezwykle korzystne warunki co do terenu i gmachów, których główna część jest gotowa z dawniejszych wystaw i targów, ułatwiają finansowanie dzieła. Od roku już miasto Poznań czyniło zabiegi i przygotowania do realizacji wielkiego planu. Korporacje miejskie oświadczyły gotowość pokrycia kosztów przygotowań organizacyjnych.

Na wniosek miasta, poparty przez województwo rząd Rzeczypospolitej wyraził przez pana ministra przemysłu i handlu reskryptem z dnia 5 stycznia r. b. swą zgodę na urządzenie powszechnej wystawy krajowej. Pan prezydent Rzeczypospolitej raczył przyjąć protektorat nad wystawą.

Wszystkie prace przygotowawcze odbywają się w ścisłem porozumieniu z rządem i jego organami.

Życzliwość, z jaką odnosi się do przedsięwzięcia tego rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosło, jest najlepszą wróżbą na przyszłość.

Dzieło rozpoczęto. Tymczasowy komitet organizacyjny po pierwszych zasadniczych pracach wstępnych zaproponuje skład komitetu wielkiego, któryby objąłby całą Polskę i wszystkie najwybitniejsze organizacje życia gospodarczego i kulturalnego.

Ożywieni gorącem pragnieniem pokazania swoim i obcym kultury i wytwórczości naszego narodu, zapraszamy do współpracy wszystkich sprawie życzliwych. Zapraszamy do tej współpracy przedewszystkiem ciała życia zbiorowego.

Prosimy o czynną pomoc wszystkich, którzy pracują mnożąc dobrobyt i bogactwo Polski na polu ducha i na polu gospodarki krajowej.

Prace przygotowawcze olbrzymich wymagają wysiłków. Skoro za kilka miesięcy dalsze prace ujmie w swe ręce komitet wielki, którego zatwierdzenie zastrzeżone jest panu ministrowi przemysłu i handlu, będziemy szczęśliwi, jeżeli reprezentanci całej Polski rozpoczęte dzieło doprowadzą do szczęśliwego końca ku chwale Ojczyzny. Tymczasem rozpoczynamy z wiarą i nadzieją zupełnego powodzenia.

Tymczasowy komitet organizacyjny P. W. K.

Nawrócenie włamywacza

Zmęczony swem wieloletnim powodzeniem, John postanowił zasklepić się w życiu prywatnem. Przez dwadzieścia lat jego działalności odbierała spokój policji kryminalnej New-Yorku — dzięki podziwu godnej zręczności Johna nigdy nie udało im się przychwycić go na gorącym uczynku. Kilkakrotne podróże Johna na kontynent też zostały uwieńczone powodzeniem — i oto gentelman — włamywacz, mając niespełna czterdziestkę, posiadał wielki majątek i przyszłość przed sobą.

Jak większość jego kolegów zawodowych, John lubiał karty, pijatyki i kobiety, ale nurtowało go inne jeszcze uczucie — tęsknota do spokojnego życia mieszczańskiego rentjera. Prawdopodobnie upodobania te odziedziczył po ojcu swoim, który był zrównoważonym i szanującym swe stanowisko hyclem w Filadelfji.

John złożył swój kapitał w banku i zapragnął mieć żonę, dziecko, chodzić do kościoła, płacić podatki i nabierać tuszy. Przedewszystkiem musiał znaleźć towarzyszkę życia. Zależało mu u wybranki nietylko na urodzie i inteligencji, ale też na dobrem pochodzeniu. Przy swej pokaźnej rencie mógł sobie na takie wymagania pozwolić!

Ponieważ w Ameryce nie uznawał arystokracji, wybrał się po żonę do Europy, a zniechęcony do rozpasanych kobiet Zachodu zawinął do cichej, pogodnej Kopenhagi. Zamieszkał na Westerbro w pokoju umeblowanym i rozpoczął poszukiwania złotowłosej gołębiego serca Dunki.

Znajomości z kobietami zawierał dość łatwo, gdyż był mężczyzną przystojnym, krzepko zbudowanym i ubranym przez najlepszego krawca. Nie mógł się jednakże zdecydować na wybór i pół roku stracił na niczem. Nieprzyzwyczajonemu do monotonnego trybu życia zaczęła doskwierać nuda i w coraz większych dozach whisky szukał pocieszenia.

Czcigodna matrona, od której odnajmował pokój, pani Smoergaas, patrzała z ubolewaniem na wybryki swego lokatora. Była ona głęboką znawczynią mężczyzn i ten Amerykanin, płacący z pańską obojętnością jej metrowe rachunki, zdobył sympatję pani Smoergaas. Wprawdzie te znajomości kobiecej... I ten alkohol!...

Ale, mój Boże, przecież się samej było kiedyś młodą...

(Tu pani Smoergaas wzdychała i połykała kieliszek gorzkiej).

Pani Smoergaas była skrzętną i wzorową gospodynią, obracającą umiejętnie swemi dochodami. Złe języki mówiły, że skrzętność jej doprowadziła do śmierci głodowej obydwóch mężów zacnej matrony, ale to była oczywista potwarz, bo przecież wiadomo ogólnie, że pierwszy małżonek pani Smoergaas chorował na koklusz, a drugi na hemorojdy.

Nic dziwnego, że skrupulatną gospodynię napełniało trwogą zagadnienie, skąd John czerpie swe dochody. Podał się za rzemieślnika, i oto, nic nie robiąc, hulał przez pół roku i nie znajdował się bynajmniej w trudnościach płatniczych.

Postanowiła, powodowana ciekawością, wyświetlić zagadkę i w końcu usiłowania jej zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Zdobyła się ną odwagę i spytała Johna.

John zapalił powoli cygaro i myślał, jakby tu usadzić stara. Nagle łobuzerski uśmiech rozjaśnił jego oblicze i z uroczystą powagą oświadczył:

— Szanowna pani! Serdeczność, z jaką interesujesz się mym losem, obowiązuje mnie do bezwzględnej otwartości. O czywiście liczę na pani dyskrecję!

Pani Smoergaas, drżąc z podniecenia, przysięgła że dochowa tajemnicy.

John wyjął pugilares, dobył angielski banknot dziesięciofuntowy i wręczył go zdumionej gospodyni.

— To mój własny wyrób — wyjaśnił. — Nie do odróżnienia od prawdziwych. Wobec tego nie będzie już pani chyba dziwić moja niezawisłość majątkowa...

Zaśmiał się wesoło, pochwycił kapelusz i wyszedł, pozostawiając banknot w ręku osłupiałej matrony.

Na schodach zatrzymał się. Czy nie sprostować żartu? A gdyby pani Smoergaas dała znać policji?

Ale ta możliwość ubawiła go. Uczciwe monotonne życie zaczęło mu dokuczać. Czuł się zresztą tym razem niewinny. i spokojnie skierował swe kroki do modnej kawiarni.

Pani Smoergaas tymczasem badała banknot i z trudem starała się skupić myśli. A więc miała u siebie fałszerza banknotów! — przestępce! Trzeba natychmiast dać znać policji! Skoczyła do telefonu, ale w połowie drogi opamiętała się. Cóż to będzie za skandal! Co powiedzą sąsiadki! A tak jej zazdrościły zamożnego lokatora, który płacił trzy dni przed pierwszym!

Co to ją zresztą obchodzi? Kto wie, co sprowadziło tego młodzieńca z drogi cnoty. Napewno tkwi w tem jakaś kobieta! A może właśnie jej, pani Smoergaas przeznaczono nawrócić tą zbłąkaną owieczkę.

Uspokoiła się i z podziwem badała dalej banknot.

Istotnie jak prawdziwy! Czy też to trudno robić takie falsyfikaty? I czy to się bardzo opłaca?

Myśl o dochodzie przypomniała pani Smoergaas jej własny kapitał. Ulokowany był w Duńskim Banku Ziemiańskim, ale nie procentował tak, jakby chciwa wdowa pragnęła, to też oddawna projektowała umieszczenie go w bardziej zyskownym przedsiębiorstwie.

— Jakże to łatwo przyjść do majątku! — szeptała pani Smoergaas. — I jeśli być ostrożnym i przebiegłym, to ryzyko jest niewielkie...

Oczy jej zapałały chciwością. Coraz jaśniej krystalizował się w jej mózgu tajemniczy projekt. Przedewszystkiem ubrała się i poszła do najbliższego kantoru wymiany. Obejrzano dokładnie banknot i wypłacono jej różnowart. w duńskiej walucie. Pewnym krokiem wróciła matrona do domu i po bezsennej nocy zapukała do pokoju Johna. Podała mu śniadanie, ale nie wychodziła z pokoju. Oglądała ciekawie wszystko i wskazując na walizę, spytała:

— Zapewne tu chowa pan maszynę?

John spojrzał na nią ze zdumieniem.

— No, tę maszynę, którą pan uprawia swój zawód.

Teraz dopiero przypomniał sobie John żart wczorajszy, a awidząc gorączkowe podniecenie i zaciekawienie gospodyni, zaczął gwoli własnej uciesze opowiadać je o fabrykacji fałszywych banknotów.

— Dlaczego pan nie odbija większych papierków. naprzykład pięćsetfuntowych? Czy nie opłacałoby się to lepiej? — bąknęła pani Smoergaas.

John zdębiał. Zwęszył interes! Czy wolno mu było pominąć taką sposobność? Czy nie było to wyraźne zrządzenie opatrzności?

Objaśnił, że niemr tak drogiego banknota, i dlatego nie może zrobić kopji.

Wtedy pani Smoergaas uśmiechnęła się tajemniczo i wręczyła Johnowi pięćsetfuntowy banknot. Omówili zwięźle warunki spółki — i matrona wyszła, ukołysana marzeniami.

John schował do portfelu banknot i cicho spakował kuferek. O zmierzchu wymknął się z mieszkania cnotliwej wdowy i podążył na dworzec. Powracał do Ameryki i do swego lekkomyślnie przerwanego czyn nego życia. Żal mu było trochę tych sześciu miesięcy uczciwego obywatela—ale czy wolno w czterdziestym roku życia wyrzekać się karjery, jeśli tacy ludzie, jak pani Smoergaas, sami nawijają się pod ręce?

Szczegółowy wykaz firm,

które złożyły ofiary na listy L. O. P. P.

Sosnowieckie Towarzystwo Zakł. Hutn. i Kopalń Węgla zł. 120. Fabryka Hulczyńskiego za mareczki zł. 3. Firma St. Kraupe zł. 65 i za mareczki zł. 2. C. G. Schoen zł. 150 i za mareczki zł. 2. Fabryka Chemiczna „Gzichów“ zł. 21 i za mareczki zł 2. Spółka Akcyjna „Radocha“ zł. 53. Fabryka B-ci Woźniaków zł. 10. Huta Milowice zł. 29 i za mareczki zł 3. Sosnowieckie Zakłady Graficzne zł. 3 i mareczki zł. 2. Walcownia Hr Renard zł. 3, T-wo „Hr Renard“ zł. 150. Huta Katarzyna za mareczki zł. 2. Sp. Akc. Przem. Włókienniczego H. Dietel za mareczki zł. 3. Cukiernia Warszawska zł. 5.30 gr. Bank Polski zł. 6. Bank Zw. Sp. Zarobkowych zł. 100 i za mareczki zł. 2.50 gr. Bank Handlowy zł. 16. P Rejent Rajkowski zł. 9 i za mareczki zł. 3. P. Rejent Jasiński zł. 50. Urząd Celny za mareczki zł. 2. Fabryka pończoch „Sosnowiczanka“ zł. 21. Fabryka „Model“ za mareczki zł. 1 T-wo Handlu Skórami zł. 10 i za mareczki. T-wo „Singer“ zł. 19. T-wo „Tryjas“ zł. 7 i za mareczki zł. 2. Stow. Kupców Polskich zł. 5. Związek Drobnych Kupców Chrześc. zł. 5. P. Saper zł. 10. Firma Percik zł. 1 50 gr i za mareczki. P. B. Tense zł. 3 za mareczki. Firma „Metalmebel“ za mareczki zł. 1. Biuro Techn. „Meteor“ za mareczki zł. 2. Fabryka Lin Druc. Meyercbold i S-ka zł. 20. Firma Edmund Moszkowski zł. 5. Firma „Nasz Sklep“ zł. 35. P. Ney zł. 1. za mareczki. T-wo Naftowe B-cia Nobel zł. 5 i za mareczki zł. 2. Zakłady Przemysłowe Henryk Czechowski o i pracown. odlewni zł. 38 75 gr. P. Henryk Czechowski zł. 25. Pracownicy biura zł. 17 i za mareczki zł. 1 ogółem zł. 81 75 gr. Pan Olędzki zł. 2 i P. Ostałowski zł. 5 i za mareczki zł. 1. Państwowe Zakłady Naftowe zł. 17. P. inż. Piątkowski za mareczki zł. 2. Polskie Zakł. Elektr. „Siemens“ zł. 21. P. Posmykiewicz za mareczki zł. 2. T-wo „Przewodnik“ zł. 5 i za mareczki zł. 2. P. W. Regulska zł. 10 i za mareczki zł. 2. Firma Reicher i S-ka zł. 40 i za mareczki zł. 10. Apteka P. Rogowski zł 2 i za mareczki zł. 2. Firma L. M. Rudowscy zł. 29,50 gr. i za mareczki zł. 3. Sosnowiecka Fabryka Szkła zł. 12 za mareczki. Firma „Stabo“ zł. 5 i za mareczki. zł. 5. Kurjer Zachodni zł. 3. A E. G. T-wo. Elektryczne zł. 100 i za mareczki zł. 2. Ajencja Celna zł. 3. 50 gr. Bank Kupiecki zł. 7 i za mareczki zł. 12 50 gr. Bank Przemysłowy zł. 3 za mar. Bank Spółdzielczy zł. 18 i 2 mareczki. Księgarnia W. Ł. Czechowski zł. 3 i 2 mareczki. Księgarnia Dippel zł. 1 za mareczki. Zakłady Dźwignia za marki groszy 10. P. Cz. Goebel zł. 5 mareczki 2 zł. Księgarnia Korzeniowski zł. 6 10 gr. i 1 zł. mareczki P Guszczyński „Wiedza“ zł. 2 i 1 zł. za mar. Firma P. Lamprecht. zł. 25. P. A Hesse zł. 21.90 gr. i 1 zł. mareczki Hotel „Centr l. 3 zł. Adw. P. Jędrzejewski zł. 20. P. A. Peucker zł. 5. Drukarnia „Udziałowa“ zł. 10 zł. mareczki. Firma Koziołkow i Jedryczek zł. 10 i 2 zł. mareczki. Firma „Krakowianka“ zł. 1 i 1 zł. mareczki P. P. Kucharski zł. 35. Firma „Lazar“ zł. 19 50 gr. i 1 zł. ma reczki. Firma Leszczyński i S ka za mareczki 1 zł. Firma Łempicki i S ka ma reczki zł. 5. Firma Maciejowski i Makowski i S-ka zł. 14 50 gr. i 3 zł, ma-

reczki. Magistrat zł. 5 i 13 zł mareczki Firma Martynkowski i Nowak zł. 5 i 2 zł. mareczki. Stowarzyszenie Techników zł. 22. Stow. Właścicieli Nieruch. zł. 25. P. St. Tomicki zł. 10. Spółka Akc. Tramwaje Elektr. zł. 25. Apteka p. Wasilewskiego zł. 10. Firma „Węglobloki“ zł. 10. P. Wolski R. zł. 4 95 gr. Apteka p. Wolskiego zł. 6. P. K. Wosiński zł. 10. Razem wpłynęło z ofiar zł. 1. 572 50 gr. i za mareczki zł 142. 60 gr.

Firmy które zwróciły listy puste, lub nie zwróciły wcale:

T-wo. Ub. Vesta, Bank dla Handlu i Przemysłu, p. Koss—kino „Udziałowe“, Cukiernia Wuestehube, T-wo „Oskard“, Hotel Warszawski. Cukiernia Zacisze. Maurycy Rein, J. J. Zając, P. W. Mieszalski. Nachemja i Englerd, Farb. Haceli „Podkowa“, Polska Dyr. Wzajemnych Ubezpieczeń, Polsko Wschodnie T-wo Handl. Firma „Etyl“, Kasa Skarbowa, Firma Jagiełłowicz. Piekarnia p. Kiepury, Firma „Union“, Firma Wiener, T-wo Rzemieślnicze.

HUMORYSTYKA.

W rodzinie kolejarza.

Melodramacik w 2 ch aktach z epilogiem.

Akt I.

Mąż. — Mówiono dziś w Dyrekcji, że stanowczo otrzymamy na święta remunerację.

Żona. — Nareszcie! chwała Bogu! A nie wiesz ile do staniesz?

Mąż. — No, chyba najmniej pensję miesięczną, a więc ze 200 złotych.

Żona. — Mało. Ty nie masz wcale palta i butów całych, ja muszę dać swoje do reperacji, a bucików też nie mam, no i tyle innych potrzeb drobniejszych...

Mąż. — Nie zapominaj o długu w sklepikach.

Żona. — A święta?

Mąż. — Ponieważ urzędnicy Ministerstwa dostali, podobno, bardzo dużo, to może i nam dadzą pensję .. podwójną?

Żona. — Dałby Bóg! No, czekajmy...

AKT II.

Mąż. — Dali remunerację...

Żona. — No, ile, ile?!

Mąż. — Mało .. mało...

Żona. — Ach, Boże, więc tylko pensję miesięczną.. ile więc? 200 złotych?

Mąż. — P... p... pięć złotych...

Żona. — Czyś ty zwarjował!?

Mąż. — Ja? nie.

EPILOG.

Nie martw się. kolejarzu, z takiej błahej racji,
Że tak mało ci dali tej remuneracji,
Ministerjum dlatego mało wydzieliło,
Aby wam było śmiesznie, wesoło i miło,
By każdy z was radości z tego się oddawał,
Bo to przecie na Prima Aprilis był kawał.

Biuralista.

— Wiesz, mężulku, że już przyleciały bociany?

— Daj mi święty pokój! Przecież wiesz, że to nie należy do mojego referatu?

Święta idą.

— Moja pani Franciszkowa, czy pani już myśli o świętach?

— O tych dawnych przedwojennych to, przyznam się pani, myślę bardzo często.

Nie szkodzi.

— Panie Bubelman, ja chciałbym prosić o rękę pańskiej córki, Salci.

— Kiedy ona jest zajęta.

— Nie szkodzi, ja mogę poczekać.

Pojedynki.

— Tate, jaka jest różnica między pojedynkiem zwyczajnym i amerykańskim?

— Taki zwyczajny pojedynek to jest poprostu walka na śmierć.

— A amerykański?

— Pewno na dolary.

Pryncypał.

— Coś taki strapiony?

— Bo przed godziną pryncypał powiedział mi, żebym sobie od pierwszego poszukał innej posady.

— A czy nie mówił, gdzie masz jej szukać?

To pół biedy.

— Proszę pana, było tu 2-ch panów, czarno ubranych.

— No, no... I co mówili? Gadaj prędzej!

— Nic nie mówili, tylko zostawili bilety wizytowe.

— Doskonale, to tylko pojedynek. A ja myślałem, że z rachunkami, do uregulowania. Aż odetchnąłem.

Udogodnienie.

Pewnego pacjenta w lecznicy miano poraz drugi operować na żołądek, wobec czego prosi on przed operacją chirurga:

Panie doktorze, po operacji niech mi pan brzucha nie zaszywa, tylko niech mi pan zrobi go do zapinania i odpinania na guziki, przyda się przy następnych operacjach.

„Mucha“.

Coś, czego nikt nie przypuszczał.

Od wieków zdarza się, że pijakom czerwienieją nosy, ale nikt nawet nie przypuszczał, że jeżeli na jesień czerwienieją liście na drzewach, to dzieje się to dla tego, że... drzewa upijają się alkoholem. Takie przynajmniej jest ostatnie odkrycie dwu fizjologów amerykańskich. Wykazali oni, że z nadejściem jesieni liście drzew, zamiast chłodnąć jak podczas lata, promienie słoneczne odbijają je jako zbyt ukośne. W następstwie całe drzewo otrzymuje soki niezupełne, które poczynają fermentować, wytwarzając alkohol. Ten rozpuszcza zieleń liści i wydobywa w nich na jaw barwę żółtą lub czerwoną.

O ile odkrycie to zostanie potwierdzone, pijacy z czerwonemi nosami będą mieli prawo uważać się za istoty zupełnie poetyczne, jak piękny krajobraz łazienkowskiego parku na jesieni. Całe szczęście że pijackie nosy nie opadają za przykładem zczerwieniałych od alkoholu liści drzewnych.

W d. 10 b. m. o godz. 1-ej po południu odbędzie się w sali kina „Udziałowego“ w Sosnowcu uroczystość rozpoczęcia działalności

Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego

Zagai zebranie dr. Marczyński z Czeladzi, poczem wygłoszone zostaną referaty przez delegata Związku Rewizyjnego z Warszawy i przez członka Zarządu Współdzielni.

Po zebraniu odbędzie się poświęcenie biur Współdzielni przy ul. Dęblińskiej Nr. 5.

Uprasza się członków i zaproszonych gości o punktualne przybycie. Sympatycy będą widziani mile.

Kronika.

KALENDARZYK.

Kwiecień 10 Niedziela	Dziś Ezechjela Jutro Leona Wschód słońca 4.53. Zachód „ 6.23.

Niedziela.

Trzeba, by wśród dni szarych były
i niedziele:
muszle szumiące świętością i Bogiem—
bo w świecie niema miłości za wiele,
a żyć na codzień trudno bez niej z wrogiem.

Trzeba, by wśród spraw, zwykłych raz
było inaczej:
dogłębnie, czysto, błękitnie i zdrowo,
by zakwas myśli i czucia zaczyn
mógł się przemieniać w pulchne, boże
słowo...

Trzeba koniecznie, mężnie, niezbędnie
serca, jak dzbany, napełniać wielkością,
by dniom powszednim — płomieniste
głownie
niedzieli świętej—świeciły Szczerością.

ANTONI MADEJ.

Cena szynek i kiełbas w Zagłębiu.

Do społeczeństwa miejscowego.

Cechy rzeźniczo-wędliniarskie Sosnowca i Dąbrowy, rozpatrzywszy skrupulatnie na wspólnem posiedzeniu koszty własne rzeźników, przyszły do przekonania, że w warunkach obecnych muszą być nadal utrzymane w Zagłębiu dotychczasowe

najniższe ceny

konkurencyjne szynek, kiełbas i innych wędlin, bez względu na zwiększony popyt i na zwyżkę cen żywca w okresie przedświątecznym.

Ceny te są następujące:

szynki bez kości zadnie i balerony . . .	zł. 4.30
szynki zadnie z kością	„ 4.00
szynki przednie zwijane	„ 3.80
kiełbasa zwycz. siekana	„ 3.50

Są to ceny za szynki i kiełbasy surowe, wędzone.

Powyższe ceny obowiązują wszystkich sprzedawców, na co zwracamy uwagę Sz. Konsumentów.

Ze względu na dużą różnicę cen w Zagłębiu i na Sląsku, w interesie każdego leży wcześniejsze zamawianie szynek, gdyż później może ich zbraknąć.

— —

Zamieszczając powyższą odezwę cechów, zaznaczamy, że komisja cennikowa przy magistracie m. Sosnowca ceny, ustalone przez cechy, sprawdziła i zatwierdziła, wobec czego obowiązują one w całem Zagłębiu.

Zwracamy uwagę naszych czytelników, że ceny te obowiązują również i sklepy kolonjalne, które często opowiadają, że dają lepszy towar i dla tego biorą drożej.

Ceny wędlin w Sosnowcu są wogóle najtańsze w całej Polsce. Ani w Częstochowie, ani w Kielcach, ani w Lublinie lub Piotrkowie wędlin tańszych, niż u nas niema. Jest to wynikiem zdrowej kalkulacji, która liczy na duży obrót przy minimalnych zyskach.

Jaką pogodę będziemy mieli? Druga połowa wielkiego tygodnia będzie chłodna i słotna. Wielka niedziela ma być nieco pogodniejsza, ale naogół święta pozostają pod znakiem atmosfery zmiennej i wietrznej. Potem pogoda się poprawi, noce będą chłodne, natomiast dnie ciepłe, prawdziwie wiosenne. W nocy 22 kwietnia zimno, deszczowo i wietrzno. 28 kwietnia burza.

W sprawie budowy tramwajów otrzymaliśmy od zarządu tramwajów notatkę następującą: Powołując się na notatkę, umieszczoną w „Expresie Zagłębia“ z dnia 7 b. m. Nr. 80, zatytułowaną „Budowa tramwajów ulegnie zwłoce“, komunikujemy, że na skutek porozumienia się z biurem budowy kanalizacji projekt kanalizacji będzie dostosowany do wymagań budowy tramwajów i że wobec tego o żadnej zwłoce nie może być mowy. Budowę toru już rozpoczęliśmy.

Zniżka w telefonach. Aby uprzystępnić telefony jak najszerszym warstwom ludności zarząd telefonów obniżył cenę za założenie telefonu z 250 na 200 złotych, co ma ogromne znaczenie zwłaszcza przy podniesieniu opłaty miesięcznej.

Towarzystwo polek urządza dziś o godz. 6 wieczorem w sali przy kościółku kolejowym w Sosnowcu zebranie, na którem ks. dr. Marchewka wygłosi odczyt na temat, jaką powinna być szkoła polska.

Zarząd komitetu okręgowego L. O. P. P. zawiadamia, że z powodów natury formalnej zapowiedziane na dzień 10 kwietnia ogólne zgromadzenie komitetu okręgowego nie odbędzie się, lecz zostaje odłożone na dzień 24.IV.

Odczyt P. M. S. Dziś o g. 5-ej ppłd. w sali teatru miejskiego staraniem koła P. M. S. w Sosnowcu wygłoszony zostanie odczyt prof. Górki, akad. doc. górniczej p. t. „Maszyny, kapitał i nauka, jako czynniki rozwoju przemysłu“. Wstęp od 10 do 50 gr.

„Miód kasztelański“. Towarzystwo sportowe „Wirginja“ w niedzielę, dnia 10 b. m. w sali polskich związków zawodowych na Pogoni. ul. Marjacka Nr. 1, wystawia „Miód kasztelański“ Kraszewskiego.

Początek przedstawienia o godz. 7,30 wieczór.

Z życia harcerzy. 22 zagłębiowska drużyna harcerska im Andrzeja Małkowskiego w Pekinie odegrała w dniu 3-go kwietnia b. r., komedyjkę p t. „Kościuszko przyjeżdza“, którą reżyserowała P. Szczerbowa. Za nieocenione usługi, jakie nam oddała p. P. Szczerbowa składamy serdeczne podziękowanie, przyczem składamy podziękowanie wszystkim tym, którzy przybyli na nasze przedstawienie. Zaznaczyć należy, że tutejsza ludność mało interesuje się sprawami harcerstwa.

„Sublokatorka“ w Grodźcu. W niedzielę dn. 10-go b. m. sekcja dramatyczna przy „Sokole“ pod wytrawnym kierownictwem p. W. Łodzińskiego w klubie Gr. Tow. odegra bardzo wesołą krotochwilę w 3 aktach p. t. „Sublokatorka“ Adama Grzymały-Siedleckiego. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczór.

Ważne dla bezrobotnych. Jak przed kilku dniami donosiliśmy, wyjechał z ramienia zarządu związku do Warszawy sekretarz generalny polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, p. Wiktor Kościński, celem interwencji w ministerjum pracy i opieki społecznej o wypłacenie bezrobotnym pracownikom umysłowym kwietniowych zasiłków z akcji doraźnej jeszcze przed świętami. Interwencja w tej sprawie odniosła pożądany skutek, ponieważ dyr. Szubartowicz podczas rozmowy z p. W. Kościńskim przyrzekł poprzeć powyższe wystąpienie związku.

Odprawa oficerów str. pożarnych. W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 8-ej rano, w sali remizy straży ogn. w Wojkowicach-Komornych, odbędzie się odprawa oficerów straży wiejskich z Grodźca, Wojkowic-Komornych, Bobrownik, Żychcic, Dobieszowic, Kamyc i innych.

Swięcone dla najbiedniejszych. Zarząd komitetu ratunkowego w Sosnowcu, przygotowuje święcone dla 300 dzieci, które korzystają z punktów odżywczych wymienionego komitetu. Niezależnie od tego, komitet organizuje święcone dla całego szeregu najbiedniejszych i w tym celu apeluje do dobrych serc społeczeństwa, by, nie krępując się ani ilością, ani jakością darów, zechciały nieco uszczuplić swoje święcone na rzecz tych rodzin, którym głód i nędza codziennie towarzyszą.

Chcąc jednak, aby ta akcja była należycie zorganizowana, zarząd komitetu wyznacza 3 punkty, gdzie można składać dary dla najbiedniejszych, a mianowicie: 1) ul. Kościelna 6, w mieszkaniu ks. szambelena Plenkiewicza, 2) ul. Nowopogońska 25, u pana Goebla; 3) huta Milowice, mieszkanie pp. dyr. Stankiewiczów. Prócz powyższych punktów, można uprzednio telefonicznie zadeklarować święcone Nr. tel. 267 lub 236, a zarząd komitetu przyśle w swoim czasie po zadeklarowane produkty. Jednocześnie upraszamy o wczesne składanie ofiar, w naturze, aby można było je odpowiednio podzielić.

Sport w Będzinie. Dziś klub sportowy „Zagłębianka“ w Będzinie otwiera sezon sportowy i jednocześnie urządza święto sportowe. Klub otrzymał teren na boisko przy zbiegu ulic Szosowej i Staszyca od t-wa francusko-włoskiego. Po zniwelowaniu teren ten będzie służyć jako boisko sportowe dla miejscowych klubów sportowych, szkół, towarzystw gimnastycznych na terenie miasta Będzina. W tym celu, ażeby zdobyć fundusz na boisko, urządza klub „Zagłębianka“ święto, na które złoży się: od rana na ulicach miasta Będzina zbiórka uliczna (przypinanie znaczków), o godzinie 3 po południu na boisku ZTGS. Hakoach w Będzinie zawody w piłkę nożną pomiędzy exmistrzem K. S. Sosnowiec a K. S. Zagłębianka, wieczorem zaś o godzinie 8 w sali t-wa dobroczynności na Górze Zamkowej sekcja sceniczna klubu odegra „Gwiazdę Syberji“ dramat w 4-ch aktach L. Starzeńskiego

Tajemnicza kradzież. W Będzinie przy ul. Warpiennej nr. 25 jacyś nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania Opielakowej, otwierając sobie drzwi wytrychem i skradli jej (jak twierdzi) 960 zł. Pieniądze te powierzył Opielakowej mąż jej Szymon. O dokonanej kradzieży zawiadomiono policję, która, przeprowadzając śledztwo, zapytywała o sąsiadów. Opielakowie stwierdzili, że nie mogą rzucać podejrzenia na sąsiadów, gdyż, mieszkając przez kilkanaście lat z nimi, nic podobnego jej się nie przytrafiło. Policja spisała odpowiedni protokuł.

Byłoby się na tem skończyło, gdyby nie mąż Opielakowej, który kilkakrotnie upominał żonę o zwrócenie mu pieniędzy. Wtedy to Opielakowa zwróciła się do wróżki o poradę. Wróżka za kilka złotych starała się określić złodzieja i w tym celu wytężyła swe zdolności oszukańcze. Opielakowa zawierzyła wróżce i rzuciła podejrzenia na p. E. P., zawiadamiając o tem władze. Z tego też powodu p. E. P. ma wiele nieprzyjemności i przykrości z powodu odwiedzania go przez policję śledczą i wzywania do komisarjatu. Prowadzone śledztwo w tej sprawie wykaże, kto jest winnym kradzieży pieniędzy.

Znów esencja w robocie! 17-letnia Anna Bielecka, zamieszkała przy rodzicach w Sosnowcu, Modrzejowska 40, w d. 8 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem, w celu pozbawienia się życia, wychyliła buteleczkę esencji octowej. Po udzieleniu pomocy przez lekarza odwieziono dziewczę do szpitala na Pekinie w stanie bardzo groźnym.

Umysłowo chory. Józef Pitak, r Pitasiński, lat 43, zamieszkały w Porąbce, wyszedł z domu d. 6 bm. i dotychczas nie wrócił. W dniu tym wieczorem widziano go w Sosnowcu, tu więc zwrócili poszukiwanie krewni Pitaka, prosząc o pomoc policji.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Sąd doraźny. — Nożem w głowę. Ładny dyrektor banku.

W dniu 26 b. m. odbędzie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu sąd doraźny przeciwko Mieczysławowi Blautowi, lat 18, mieszkańcowi Klimontowa, o dokonanie dnia 2 b. m. o godz. 19.30 napadu z bronią palną w ręku na Teofila Kafla z Klimontowa, w pobliżu przejazdu kolejowego Zagórze—Niwka i zabranie mu portfelu z dokumentami, oraz tobołka z rzeczami niewielkiej wartości.

—

Sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie uproszczonym rozpoznawał sprawę z oskarżenia Mieczysława Cęcka, lat 20, (Konstantynowska 23) o zadanie w dniu 15 stycznia b. r. ciężkiej rany nożem w głowę Kazimierzowi Ociepce (Wąska 3). Sąd skazał Cęcka na pięć miesięcy więzienia, 20 zł. opłat sądowych i uiszczenie kosztów sądowych.

Tenże sąd rozpatrywał sprawę z oskarżenia Mieczysława Rudnickiego, lat 40, mieszkańca Łodzi, o przywłaszczenie sobie przeszło 4000 zł. na szkodę filji banku dla handlu i przemysłu w Zawierciu. Rudnicki, będąc dyrektorem wspomnianej filji banku, otworzył sobie konto pod innem nazwiskiem i dając gwarancję wekslami z podpisami fikcyjnemi, kradł kwotę po kwocie. Sąd skazał Rudnickiego na rok i dziewięć miesięcy więzienia, zastępującego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

W przewodzie sądowym ustalono, że Rudnicki był już karany za analogiczne przestępstwo więzieniem na rok i siedm miesięcy, którą to karę odcierpiał. Obecnie zastosowano względem Rudnickiego jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt.

Tajemnica ślubnej zasłony.

Pana młodego ożeniono podstępnie ze starszą siostrą narzeczonej.

Noc całą targał za klamkę, o świcie uciekł.

Od kilku dni błąka się po Warszawie smutny człowiek, p. Szloma Bibel ze Skierniewic. Nominalnie jest żonaty, a jednak żony

nie ma, nie miał

i watpiiwie — czy po okropnych przejściach zdecyduje się na nowy romans.

Oto co spotkało p. Szlomę. Przed dwoma miesiącami zaręczył się z panną Mirlą Blikmanówną, córką

zamożnego kupca

z Radomia. Jako chasyd, nie mógł jej widywać i tylko raz jeden zdążył z nią zamienić parę czułych słów.

Ślub odbył się w Radomiu. Dziwnym zbiegiem okoliczności, panu Szlomie, który cierpi

na wadę wzroku,

przed samą uroczystością stukły się binokle. Podobno stało się to za sprawą teścia.

Gdy narzeczona stanęła pod baldachimem, oblubieniec nie mógł jej się przyjrzeć, bowiem stosownie do zwyczaju, miała twarz zasłoniętą szalem.

Dopiero po ceremonji, znalazłszy się

sam na sam

z żoną, pan Szloma wydał okrzyk zgrozy. To nie była Mirla, przedmiot jego kawalerskich marzeń, lecz starsza o pięć lat Kajla!

Rozczarowany małżonek skoczył ku drzwiom, zaczął

walić pięściami,

kopać, szarpać za klamkę.

Protesty pozostały bez echa.

Przetrzymano go całą noc w zamknięciu wraz z podstępnie narzuconą towarzyszką życia.

Wytrwał do rana, poczem korzystając z pierwszej sposobności, uciekł.

Obecnie p. Szloma przyjechał do Warszawy, by zasięgnąć opinji osób kompetentnych jak wybrnąć z niezwykłej sytuacji.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Przyjmuje ucrennice do haftu białego kolorowego i maszynowego. Sosnowiec, Kołłątaja 5, Świderska.

Posady i prace.

Potrzebne dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się „Expres Zagłębia“ filja Będzin, hotel Bristol.

Specjalista spawacz acytilinowy na wszelkie rodzaje metali. poszukuje posady od 15 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia filja Expresu w Grodźcu.

Potrzebna służąca do prowadzenia samodzielnie gospodarstwa domowego z dobrem gotowaniem i praniem od 28 do 35 lat Sosnowiec, Warszawska 12, sklep kolonjalny.

Lokale.

Dla poszukujących mieszkań: otrzymają zaraz w porządnych domach kwaterę sublokatorzy. Oferty piśmienne, Dęblińska 13, Zajd, „dla pośrednika“.

Poszukuje się dwóch lub jednego pokoju z kuchnią, możliwie w centrum miasta. Zaofiarowania: Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7.

Pokój z oddzielnem wejściem w śródmieściu potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Administracji Expresu Zagłębia pod „kawaler“.

Kupno i sprzedaż.

Tanio sprzedam maszyny bębenkowe do szycia i haftu i kryte bękenkowe Proszę się przekonać. Sosnowiec, Siecka 27 m. 5.

Pianino czarne, krzyżowe koncertowe, zagraniczne sprzedam, Będzin, Kołłątaja 30. Bareublat.

Do sprzedania dom murowany o 5-u ubikacjach z zabudowaniami gospodarczemi i ogrodem owocowym przy szosie. Cena przystępna. Wiadomość kol. Feliks na Niemcach pod Strzemieszycami u sukcesora Wojciecha Jureczki.

Matrymonjalne.

Warszawiak, kawaler inteligentny, przystojny i sympatyczny na stanowisku mile widzianym pragnie poznać przystojną, miłą i sympatyczną osóbkę, któraby swym zjawieniem przerwała samotność życia. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do „adm. Expr. Zagł.“ pod „Warszawiak“

Różne.

Zakład tapicersko-dekoracyjny J. Malinowski, Sosnowiec, ul. Kościelna 9 poleca otomany, kozetki, materace, meble klubowe. Przyjmuje wszelkie przeróbki w zakres tapicerstwa wchodzące.

Pilniki i raszple zdarte odnawia szybko i tanio. Fabryka pilników Stacherskiego, Sosnowiec, Sobieskiego 18 telef. 1.61.

Zaginęły dowody wojskowe i kontramarka wydana przez kop. Hr. Renard Opałka Franciszek.

Zgubione paszport na imię Jana Majewskiego wydany przez Starostwo Miechowskie oraz książkę kasy chorych, kartę mobilizacyjną i zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P. K. U. Miechów.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3 go Maja 4. —Telefon 84.